

Hitler chciał mieć Polskę u swojego boku

1 września 2012

Stwierdzenie, że pakt Sikorskiego ze Stalinem był cacy, a pakt Becka z Hitlerem byłby be, wydaje mi się podejściem dość dziecinnym, twierdzi Piotr Zychowicz, znany prawnikowski polski publicysta oraz autor książki „Pakt Ribbentrop-Beck”.

Zychowicz twierdzi, że gdyby Polska nie odrzuciła sojuszu z Hitlerem losy Polski i Polaków potoczyłyby się inaczej. „Kłęski mogliśmy uniknąć tylko i wyłącznie wtedy, gdybyśmy poszli na bolesne prestiżowe ustępstwa i zawarli przejściowy sojusz z Niemcami. Wiem, że to bardzo przykra konstatacja, ale innego wyjścia po prostu nie było” – mówi polski historyk w wywiadzie dla portalu wPolityce.pl.

Zychowicz jest przekonany, że Polska mogłaby wyjść zwycięsko w II wojnie światowej tylko w wypadku gdyby zostali pokonani dwaj wrogowie: Stalin i Hitler. „Teza mojej książki jest więc prosta: Józef Beck podczas II wojny światowej powinien był powtórzyć politykę swojego mistrza z czasu I wojny światowej. W pierwszej fazie wojny bić bolszewików z Niemcami, a gdy Związek Sowiecki już się załamał – w ostatniej fazie wojny dokonać odwrócenia sojuszy i bić Niemców razem z demokracjami zachodnimi. Zadać Hitlerowi cios w plecy” – oznajmił publicysta. „Trzeba było walczyć z Hitlerem nie w roku 1939, gdy był najsilniejszy, ale w roku 1945 gdy był najsłabszy. I przede wszystkim – po wcześniejszym usunięciu zagrożenia sowieckiego” – dodaje historyk.

Zychowicz twierdzi, że Niemcy nie przegrały wojny pod Stalingradem, tylko w 1941 r. kiedy nie udało się zająć Moskwy. „Oni ją przegrali późną jesienią 1941 roku, gdy nie udało się „z marszu” zająć Moskwy. To była decydująca bitwa tej wojny. Nie ma większych wątpliwości – szczególnie w mojej

książce – że udział 40 polskich dywizji w operacji „Barbarossa” doprowadziłby do zdobycia sowieckiej stolicy już w roku 1941. To byłby koniec Sowietów i koniec komunizmu” – uważa autor książki. Zdaniem publicysty Polska nie musiałaby brać udziału w Holocauście, natomiast Żydzi mieli większą szansę na przeżycie w krajach sprzymierzonych, a nie okupowanych.

„Hitler domagał się od Bułgarów wydania mu Żydów, a Bułgarzy odmówili i Hitler machnął na to ręką. Utrzymanie przy sobie sojuszników było dla niego ważniejsze niż „ostateczne rozwiązanie kwestii Żydowskiej”. Jeszcze lepiej sytuacja wyglądała w przypadku Finlandii. Finlandia nie tylko nie miała najmniejszej ochoty małpować chorych antysemickich ustaw III Rzeszy, ale jeszcze... wysłała swoich Żydów w mundurach na front wschodni. Walczyli oni z Sowietami pod Leningradem ramię w ramię z Wehrmachtem. Na oczach niemieckich żołnierzy brali udział w nabożeństwach w polowej synagodze odprawianych przez rabinów polowych” – na poparcie swych wywodów Zychowicz przytacza słowa znanych zachodnich historyków: izraelskiego Martina van Crevelda oraz amerykańskiego Timothy Snydera: „dla Żyda, który w czasie wojny mieszkał na obszarze, na którym struktury państwa zostały zniszczone, szanse przeżycia wynosiły 1 do 20. Tam natomiast, gdzie państwo przetrwało, szanse te wynosiły 1 do 2”.

Sojusz z Hitlerem nie oznaczałby również hańby międzynarodowej, bo w podobny sposób z Niemcami kolaborowała Szwecja, Irlandia, Hiszpania, Węgry czy Bułgaria. Zychowicz nie widzi większej różnicy między paktem z Hitlerem, a paktem ze Stalinem.

W takiej sytuacji Polska wyszłaby z wojny nie tylko zwycięsko, ale również z powiększonym terytorium. „Formalnie Polska była sojusznikiem Związku Sowieckiego do 26 kwietnia 1943 roku, kiedy to Sowiety zerwały stosunki dyplomatyczne z naszym rządem. W tym czasie tworzona była u ich boku Polska armia, polskie podziemie dostarczało bolszewikom dane wywiadowcze,

jednym słowem współpraca była dość bliska. (...) A przypomnę, że w lipcu 1941 roku Związek Sowiecki miał już na swoim koncie miliony ofiar. W tym setki tysięcy Polaków. Można wymienić choćby operację polską NKWD z roku 1937, 17 września 1939 roku, masowe deportacje Polaków z lat 1939-1941, Katyń, masakry Polaków dokonane w więzieniach na Kresach po niemieckim ataku 22 czerwca 1941 roku. Krew tych ostatnich ofiar jeszcze nie obeschła, gdy Sikorski składał podpis pod paktem ze Stalinem” – podsumowuje sojusz z sowietami Zychowicz. Jego zdaniem Hitler przez całe lata 1930. zabiegał o sojusz z Polską. „Wszystkie zachowane niemieckie dokumenty i relacje z epoki, świadczą, że oferta składana Polsce była poważna i szczerą. Nie była to żadna pułapka. Hitler naprawdę chciał mieć Polskę u swojego boku podczas II wojny światowej” – uważa historyk.

Piotr Zychowicz uważa, że warto odrzucić „arcypolski” pogląd, że wojnę prowadzi się dla honoru. Taka postawa jego zdaniem jest bardzo szkodliwa. „ Polacy podczas II wojny światowej z rąk obu totalitarnych okupantów ponieśli straty olbrzymie. Walczyli bohatersko od pierwszego do ostatniego dnia wojny. (...) I co nam to wszystko dało? Dostaliśmy się pod kolejną sowiecką okupację, która skończyła się dopiero na początku lat 1990. Nasi cudowni sojusznicy sprzedali nas w Jałcie. Mimo naszych olbrzymich ofiar nie zostaliśmy potraktowani ani lepiej, ani gorzej niż Czesi, którzy przez całą wojnę siedzieli spokojnie jak mysz pod miotłą. Czy miało to sens?” – pyta się retorycznie Piotr Zychowicz.

Źródło: [PL Delfi](#)